

Forum Filozoficzne #3: Teologia feministyczna - dr Katarzyna Szafranowska

Czy teologia feministyczna jest w ogóle możliwa? Radykalna feministka Mary Daly zauważyła w latach 70., że Biblia pozbawiona elementów patriarchalnych stałaby się jedynie zwiędłą broszurką. Przyczyniła się tym samym do upowszechnienia przekonania o niemożności pogodzenia feminizmu z religią. Zgodnie z jej perspektywą to religia bowiem stanowi powód głębokiego zakorzenienia nierówności płci w historii i tradycji zachodniej kultury.

Można jednak na teologię feministyczną spojrzeć inaczej i zobaczyć w niej nie pojęcie wewnętrznie sprzeczne, ale dwie wzajemnie naświetlające się perspektywy. W feminizmie – skupiającym się na kobiecych ciałach, doświadczeniach, seksualnościach, relacjach – zobaczyć ruch społeczny i intelektualny, który przesuwając akcent z jednostki na skomplikowaną sieć powiązań tworzących mikro- lub makro-wspólnoty (rodzinę, społeczeństwo, naród). W religii z kolei dostrzec nie zestaw niezmiennych prawd czy zasad, ale dialog, rewizję i negocjację wspólnej tradycji.

Dzięki teologii feministycznej możemy zadać pytanie o teologiczną adekwatność męskich metafor, którymi zwykliśmy określać Boga. Co się bowiem stanie, jeśli podążymy za obrazem zaproponowanym w 1990 roku przez Margaret Wenig i założymy, jak ona, że "Bóg jest kobietą, która robi się starsza i starsza"? Dzięki teologii feministycznej możemy poddać refleksji także ciało, dotychczas traktowane jako kontrpunkt dla sfery duchowej i intelektualnej. Odrzucić jego nieczystość i przyjrzeć się trosce. Nadać, za propozycją Melissy Raphael, teologiczny wymiar drobnym gestom, relacjom i wzajemnej życzliwości. Albo, za Judith Plaskow, erotyce, traktując ją jako uświęconą formę współbycia z innymi i model relacji ze światem.